Rok VII Nr. 211. Sosnowiec, wtorek 2 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz ne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Krwawy odwet hitlerowców na przeciwnikach politycznych.

Dwadzieścia bomb rzucono wczoraj w Królewcu.

BERLIN, 1. 8. (wł.) Hitlerowcy rozpętali po wyborach istną orgję teroru. Z całej Rzeszy napływają wiadomości o gwałtach i zamachach na komunistów i przedstawicieli lewicy.

W Hamburgu obrzucono domy zamieszkane przez komunistów granatami ręcznemi.

Ukoronowaniem tych gwałtów były zamachy bombowe w Królewcu. Ogółem rzucono 20 bomb.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Gayl oddał prezydentowi policji w Królewcu do dyspozycji wszystkie wolne siły policyjne w prowincji wschodnio - pruskiej na wypadek, gdyby miejscowe siły nie wystarczyły. Na polecenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych Brachta nadprezydent ściągnął do Królewca całą szkołę policyjną z Seusburga. Za wyśledzenie sprawców dzisiejszych zamachów wyznaczone są wielkie nagrody pieniężne.

W mieście krążą samochody pancerne. Popołudniu rzucono bombę do mieszkania adwokata Saborowskyego - żyda. Kupcy żydowscy otrzymali listy z pogróżkami.

W Lipsku, w czasie strzelaniny, hitlerowcy zabili komunistę.

Rząd pruski będzie tłumił bezwzględnie akty gwałtu i terorn.

BERLIN, 1. 8. (PAT). Komisarz rządu pruskiego Bracht wydał dziś odezwę wzywającą do zaprzestania krwawych walk, ostrzegając „po raz ostatni" przed próbą dalszego stosowania aktów gwałtu i teroru. Komisarz zapowiada dalej, że rząd nie cofnie się przed drakońskiemi zarządzeniami dla zapewnienia spokoju.

Pozatem odezwa zwraca się do ludności i prasy, przestrzegając przed wszelkiemi podżeganiami do walk i rozbudzeniem namiętności, grożąc w przeciwnym razie ograniczeniem swobód obywatelskich.

Ostateczny wynik wyborów w Niemczech

BERLIN, 1. 8. (PAT) Ustalono ostatecznie następujący skład nowego Reichstagu: narodowi socialiści 230 miejsc, socjal-demokraci 133, komuniści 89, centrum 75, niemiecko - narodowi 37, bawarska partja ludowa 22, niemiecka partja ludowa 7, partja państwowa 4, chrześcijańsko - socjalni 4, niemiecka partja chłopska 2, partja gospodarcza 1, Landfolk 1. Razem 607 mandatów.

AREsZTOWANIE TURKA - GWAŁCICIELA.

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) Policja aresztowała dziś znanego w stolicy piekarza - turka Abduła Alijewa. Na turka złożyły skargę jego dwie pracownice Teodora Z. i Lucyna W. o chęć dokonania na nich gwałtu.

—0—

ROZPĘDZONO SIKAWKAMI.

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) W godzinach popołudniowych komuniści usiłowali urządzić demonstracje na placu Bankowym. Zebranych rozproszono przy pomocy sikawek, przyczem zabieg ten powtarzano kilkakrotnie wobec gromadzących się demonstrantów. Zatrzymano 182 osoby.

—0—

OLBRZYMIE NADUŻYCIA W NADLEŚNICTWIE.

LWÓW, 1. 8. (wł.) W nadleśnictwie w Czeremoszu - Białym wykryto wielkie nadużycia, polegające na fałszywym szacunku sprzedawanych drzew. Nadużycia sięgają sumy 300 tys. złotych. Nadleśniczy Lisowski po wykryciu malwersacyj popełnił samobójstwo.

—o0o—

4 ZGÓRĄ MILJONY ANALFABETÓW W AMERYCE.

WASZYNGTON, 1. 8. Według ostatniego spisu ludności jest w Stanach Zjednoczonych 4.283.753 analfabetów, mających ponad 10 lat, czyli 4.3 procent ludności tej kategorji.

—0—

POŻAR W SZYBIE KOPALNI.

Wczoraj popołudniu wybuchł na nadszybiu szybu „Walenty", należącego do kop. „Wolfgang - Wawel" w Rudzie pożar, który powstał od iskier przy przecinaniu belek żelaznych aparatem do cięcia metali. Od iskier tych zapaliły się smary na linie oraz na belkach żelaznych. Szyb „Walenty" jest szybem wydobywczym i wentylacyjnym kopalni. W chwili powstania pożaru w szybie na dole pracowało 45 ludzi, których zdołano usunąć w bezpieczne miejsce. Do gaszenia pożaru przybyło 5 straży okolicznych. Pożar został ugaszony w ciągu 20 minut. Wypadku w ludziach nie było.

Tragiczna śmierć trzech chłopców w Będzinie.

Utonęli w czasie kąpieli w gliniakach.

Mieszkańcy Będzina i okolicy zaalarmowani zostali wczoraj wieczorem wstrząsającą wiadomością o utonięciu w bajorze na Gliniakach (tereny po byłej kopalni Widera) w czasie kąpieli trzech małoletnich chłopczyków: *6-cioletniego Władysława Fońka,* syna Józefa Fońka, robotnika kop. franko-włoskiego towarzystwa zamieszkałego przy ul. Kadrowej 6 i dwuch *braci Fońków, 7 letniego Marjana i 9-letniego Mieczysława,* synów Józefa Fońka, również zamieszkałych przy ul. Kadrowej.

O utonięciu dzieci narazie nikt nic nie wiedział, dopiero po pewnym czasie przechodzący tamtędy ludzie spostrzegli na brzegu bajora trzy obok siebie leżące ubranka.

Na ratunek ofiarom tragicznej kąpieli pospieszył jeden z ojców i p. M. Dźwigała.

Po zgórą półgodzinnem poszukiwaniu zwłoki wszystkich trzech ofiar kąpieli wyłowiono i ułożono na brzegu gliniaków.

Ratunek okazał się spóźniony, ponieważ dzieci nie dawały już najmniejszych oznak życia. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził śmierć.

Ciała topielców zostały oddane rodzicom.

Rozpacz rodziców po stracie synów trudno opisać.

Na miejscu wypadku gromadziły się tłumy ludności.

Należy zaznaczyć, iż tereny, na których znajduje się bajoro należą do towarzystwa franko - włoskiego.

TRUP GENERAŁA MAA.

ZŁOTO PARTYZANTA ŁUPEM JAPOŃCZYKÓW.

LONDYN, 1. 8. Władze japońskie komunikują, iż generał Maa, przywódca ruchu antyjapońskiego w północnej Mandżurji, został w ubiegły piątek zabity podczas potyczki w An ku-czen, koło Hailun. Generał miał być zabity w chwili, gdy usiłował schronić się do jednego z domów.

W rzeczach generała znaleziono 20 sztab złota oraz dwie skrzynie banknotów japońskich.

Oddziały japońskie, które brały udział w tej bitwie, opuściły An-ku-czen w kierunku Hailun, zabierając ciało generała Maa.

Gen. Maa był utrapieniem japończyków od szeregu miesięcy. Wraz z nim zginął cały jego wyborowy oddział przyboczny, złożony z 200-tu żołnierzy. Zwłoki tych gwardzistów leżały stosami dookoła gen. Maa, co dowodzi, że bronili wszyscy swego wodza, aż do ostatniego tchu. Ciało gen. Maa przebite zostało kilkunastu pociskami, celnie wystrzelonemi z karabinu maszynowego.

Japonja stawia warunki lidze narodów.

PARYŻ, 1. 8. Dr. Inazo - Itobe, członek izby panów, oświadczył na zgromadzniu publicznem, iż Japonja jest zdecydowana prowadzić politykę współpracy narodowej. O ile jednak zmuszona będzie wystąpić z ligi narodów, to tem samem nie bedzie wiecej izolowana od innych państw np. Stanów Zjednoczonych, które powstrzymują się od wstąpienia do ligi narodów.

Dr. Inazo - Itobe sądzi, że bez przystąpienia Rosji i Stanów Zjednoczonych liga narodów ma dla Japonji wartość względną.

DODATKI ZA PRACĘ NOCNĄ DLA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH.

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) Ministerjum poczt i telegrafów, zgodnie z postanowieniem rady ministrów, wprowadza specjalne dodatki dla urzędników za pracę nocną. Funkcjonarjusze od 8 stopnia służbowego w górę otrzymywać będą 20 groszy za godzinę, niżsi urzędnicy — 15 groszy za godzinę.

—0—

OGRANICZENIA PASZPORTOWE BĘDĄ UTRZYMANE.

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) Wprowadzone na okres letni ograniczenia paszportowe na wyjazd zagranicę i podwyżka opłat, utrzymane mają być nadal. Rząd doszedł na podstawie poczynionych spostrzeżeń do wniosku, że ograniczenia te wpłynęły korzystnie na kształtowanie się bilansu handlowego.

—0—

POLSKIE LOKOMOTYWY DO AFRYKI.

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) Chrzanowska fabryka lokomotyw otrzymać ma zamówienia na nowy transport lokomotyw i taboru kolejowego dla francuskiego kolejowego towarzystwa w północnej Afryce. Dostarczone lokomotywy temu towarzystwu spotkały się z uznaniem fachowców.

TRAGICZNY WYPADEK NA WYŚCIGACH W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 30. 7. (PAT.) Dzisiejsze wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej zakończyły się tragicznym wypadkiem. W 8-ej gonitwie już po wyjściu koni na prostą tuż przed trybunami, wpadły na siebie dwa konie, dosiadane przez dżokeja Jagodzińskiego i chłopca Lewandowskiego. Na skutek zderzenia obydwaj jeźdźcy spadli na ziemię, przyczem Jagodziński szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie odniósł większego szwanku, natomiast Lewandowski został kopnięty przez konia w głowę i doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Łodzi

Poświęcenie odcinka

przyszłej linji kolejowej Zawiercie — Kiwerce.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie linji kolejowej Strzebiń — Woźniki na G. Śląsku. Otwarcia dokonał wojewoda Grażyński. Z Warszawy przybyli dyrektor departamentu inż. Andrzejewski oraz nacz. wydz. Sawicki.

Po dokonaniu aktu poświęcenia linji nastąpiło zkolei poświęcenie dworca w Strzebiniu, Psarach Śl. przystanku w Lubszy Śl. oraz dworca w Woźnikach Śl.

Na zasadzie ustawy sejmu śląskiego urząd wojewódzki przystąpił pod koniec roku 1929 do budowy linji kolejowej Strzebiń — Woźniki, którą projektował rząd niemiecki już w roku 1889 w relacji Kalety — Woźniki. Linja ta położona w południowo-wschodniej części pow. lublinieckiego województwa śląskiego odgałęzia się od linji kolejowej dwutorowej Kalety — Podzamcze między stacją Kaletami i Boronowem, rozwijając się w dalszym ciągu w kierunku na wschód jako przyszłe połączenie w Zawierciu z przewidzianą w programie rozbudową sieci kolei państwowych magistralą Zawiercie — Kiwerce.

——oOo——

STRASZNA KATASTROFA TURYSTYCZNA.

4 alpiniści stoczyli się w przepaść głęboką na 4.000 metrów.

PARYŻ, 1. 8. (PAT.) W sobotę o godzinie 7-ej rano ze schroniska, umieszczonego na jednej z pobliskich przełęczy pod Chamonix sześciu młodych włochów udało się na szczyt „Ząb Olbrzyma", położony na wolności 4010 metrów. Tegoż dnia dwuch alpinistów powróciło do schroniska, oświadczając, iż czterej pozostali zabili się w czasie schodzenia ze szczytu. Według opowiadania uratowanych, ostatni z sześciu alpinistów, wspinający się na szczyt gęsiego, i trzymających się sznura, nagle stoczył się w przepaść pociągając za sobą trzech innych. Pozostali dwaj zawdzięczają uratowanie życia temu, iż zarzucili sznur, którego się trzymali, dokoła jednego ze szczytów Inaczej pociągnięci byliby przez swych towarzyszy, sznur bowiem wskutek gwałtowności wypadku się zerwał.

W Chamonix panuje przygnębienie, gdyż łącznie z ofiarą niedawnego wypadku liczba ofiar alpinistów, zdobywających Mont - Blanc w ostatnich tygodniach wynosi obecnie 9 osób.

——oOo——

DWIEŚCIE OFIAR POWODZI.

Olbrzymi wylew rzeki Jang-Tse-Kiang

LONDYN, 1. 8. Dzisiejszy „Times" podaje, że Kanton i okolice, doznały straszliwej klęski powodzi skutkiem wylewu rzeki Jang-Tse-Kjang, która wezbrała wskutek niebywale ulewnych deszczów.

Dotychczas jest przeszło 200 ofiar powodzi, z których 80 poniosło śmierć na statkach rzecznych. Statki te, skutkiem paniki, jaka powstała w porcie, uległy zdruzgotaniu.

——oOo——

AWANS B. SZEFA MISJI FRANCUSKIEJ W POLSCE.

PARYŻ, 1. 8. Płk. Prioux, były szef wojskowej misji francuskiej w Polsce, otrzymał stopień generała brygady.

——o——

GORĄCO W TOKJO.

PARYŻ, 1. 8. Z Tokjo nodoszą, iż panują tam wielkie upały, dochodzące do 42 stopni.

O NASZEJ MŁODZIEŻY.

Więcej uspołecznienia.

Szeroką falą rozlały się po całej Polsce letnie obozy młodzieży. Nad brzegiem morza i u podnóża gór, w cieniu lasów i ponad lazurem naszych jezior i rzek stanęły namioty, rozbrzmiewa pobudka harcerska. W dziesiątkach obozów, campingów i kolonij młodzież nasza hartuje się, podnosi swą sprawność fizyczną ciuła kapitał zdrowia na najbliższy rok pracy. Stajemy się rasą zdrową, rozmiłowaną w sportach, przygotowaną do trudów życia, do niewygód żołnierki.

Nie na tem jednak wyczerpują się nasze troski, gdy z dumą i rozrzewieniem przyglądamy się rzeźkim zastępom młodego pokolenia, które niedługo już wejdzie w życie jako czynnik samodzielny i pocznie to życie kształtować. Tężyzną fizyczna nie jest i nie może być jedynem przygotowaniem do wejścia w życie i w grę tu wchodzą jeszcze inne, ważniejsze z pewnością walory. Od wartości zaś, jakie młodzież wniesie z sobą w życie, zależy jutro naszego państwa i narodu. W imię tego jutra nie wolno nam zamykać oczu na to, że dzisiejsze pokolenie dorastającej młodzieży nie na wszystkich polach wykazuje konieczną ambicję i zrozumienie swych obowiązków.

Brak naszej młodzieży odpowiedniej wytrwałości w pracy. Z pewnością t. zw. dyplom nie rozstrzyga o wartości człowieka. I z pewnością znane nam są trudne zaiste warunki w jakich młodzież dziś zdobywa sobie prawo do nauki i wiedzy. Niemniej przeto stwierdzić należy, że zbyt mały procent uczących się kończy studja. Profesorowie uczelni wyższych i średnich skarżą się na niski poziom umysłowy i małą ambicję pracy swych uczni. Pod względem wytrwałości studenci polscy ustępują studentom żydowskim czy ukraińskim, studjującym razem z nimi w tej samej uczelni. Studencki ruch samokształceniowy, niegdyś tak bujny i produktywny, zamiera. Pisma młodzieżowe wykazują zbyt często niski poziom i brak rozleglejszych horyzontów.

Lecz wartości intelektualne nie są jeszcze wszystkiem. W okresie lat 1900 — 1914, kiedy to ruch młodzieżowy wybujał w Polsce najwspanialej, również rzadkim był typ studenta, oddanego tylko czystej nauce odwróconego od życia i niezależno na hasła chwili. Tę młodzież cechował przedewszystkiem instykt społeczny. Bezinteresowny idealizm kazał tej młodzieży już na ławie szkolnej zaprzysięgać się służbie narodowej i społecznej, współuczestniczyć w życiu zbiorowem i wyciskać na niem swe piętno. Na barkach młodzieży wyrósł rozległy ten ruch oświatowy w b. Królestwie, emancypacyjny ruch ludowy i robotniczy we wszystkich trzech zaborach Młodzież proklamowała i przeprowadziła strajk szkolny na ziemiach polskich b. zaboru rosyjskiego, a w niewiele lat później ona to na terenie b. Galicji i w swych skupieniach zagranicznych była awangardą polskiej pracy wojskowej, prowadzonej pod hasłem orężnej walki z najeźdźcą.

Dzisiejsze pokolenie młodzieży polskiej jakby chorowało na anemję zmysłu społecznego. W naszych organizacjach i stowarzyszeniach społecznych zbyt mało widzimy młodzieży. Nie uczestniczy ona niemal zupełnie w pracy budowania rzeczywistości polskiej. Nie ima się konkretnych prac obywatelskich, zespołowych, choć tyle dziedzin życia zbiorowego leży odłogiem i mogą być uprawiane tylko zgodnym wysiłkiem inicjatywy i prężności społecznej. Tą realną pracą i szkołą obywatelską będzie przedewszystkiem udział w społecznej akcji oświatowej która drogą odczytów i pogadanek, poprzez organizację obchodów i uroczystości, przedstawień i chórów, szkół prywatnych i przedszkoli itd. niesie szerokim rzeszom błogosławieństwo kultury i wiedzy i przetwarza je w hufiec świadomych obywateli. Tą pracą realną będzie propaganda idei spółdzielczości i tworzenie nowych oczek w tej potężnej tak ważnej dziś sieci. Będzie nią każda praca społeczna, podjęta w imię aktualnych potrzeb dnia, która zleczy czyjąś niedolę, usunie krzywdę, złagodzi klasowe przeciwieństwa i starcia. Przy tych pracach nie widzimy dzisiejszej młodzieży. A row nocześnie nie kształtuje ona swych poglądów politycznych i społecznych w ogniu twórczej dyskusji. Nie rzuca społeczeństwu nowych haseł i nie elektryzuje go ogniem swego entuzjazmu. Takie czy inne występy uliczne nie zastąpią z pewnością obowiązku realnej pracy i nie staną się szkołą obywatelskiego myślenia.

W dziedzictwie po dzisiejszem pokoleniu młodzież weźmie w swe ręce przyszłość państwa i będzie za nią odpowiedzialną. Dość więc wcześnie musi zrozumieć swoje obowiązki obywatelskie. Musi stanąć już dziś do warsztatu realnej roboty społecznej. Tylko twórczy czyn może stać się obywatelską szkołą i ukształtować duszę naszej młodzieży tak, by stała się pożyteczną budowniczką przyszłości narodu i państwa.

Ra.

84 mężczyzn i 677 kobiet

Ponura wymowa cyfr.

Napewno każda kobieta dobrze pamięta te czasy, kiedy praca zawodowa, praca na chleb czyniła kobietę przedmiotem śmiechu i drwin, pogardzaną emancypantkę, która przestała być kobietą, a nie jest mężczyzną.

Kobieta pracująca, która stanowi tę niezbędną komórkę składową naszego przemysłu, handlu gospodarstwa wiejskiego jest jednak pod pewnymi względami pokrzywdzona. Jej organizm jest delikatniejszy i wogóle inny od organizmu męskiego i dlatego częściej zapada na choroby pod wpływem niekorzystnych warunków pracy, niż jej towarzysz.

Jakże wymowne są pod tym względem statystyki kas chorych! Na 10.000 mężczyzn w wieku pomiędzy 26 i 35 rokiem życia choruje przeciętnie 84, a na 10.000 kobiet w tym samym wieku 677! Z tego na płciowe 52 mężczyzn, a 406 kobiet!

Czy te przerażające cyfry nie są dostatecznym motywem byśmy poważnie zastanowili się, dlaczego kobieta jest tak bardzo narażona na utratę zdrowia w pracy zawodowej i czy istnieją jakieś środki zaradcze?

Trudno tu poruszyć wszystkie przyczyny i podać wszystkie rady, lecz zajmijmy się najbardziej zasadniczym problemem: wyborem zawodu.

Jakże pod tym względem grzeszą kobiety! Biorąc zajęcie, stale zapominają o tem, że obok zdolności umysłowych, nastawienia psychiczne go, trzeba koniecznie pomyśleć o przydatności cielesnej do danego zawodu.

Czyż nie jest rzeczą zrozumiałą, że kobieta, która ma skłonność do nogi płaskiej nie powinna chwytać się tego zawodu, który wymaga stania, nerwowa, nie powinna być telefonistką, skłonna do katarów nie może być nauczycielką, kobieta z wadą wzroku nie może się zajmować tkaniem kilimów, z wrażliwą skórą nie powinna być laborantką u fotografa, gdzie styka się ze żrącemi chemikaljami itd. itd.?

Trzeba o tem koniecznie pamiętać i wcześnie, zanim zacznie się zdobywać wykształcenie zawodowe, zasięgnąć rady w instytucie psychotechnicznym lub u doświadczonego lekarza - higjenisty, który powie w jakiej dziedzinie może pracować bez szkody dla zdrowia.

Coś niesłychanego!...

SKANDAL NIEMIECKIEGO DYPLOMATY.

Zdarzały się wypadki, że w czasie demonstracyj, skierowanych przeciw obcemu państwu, podniecony tłum, nie panując nad swemi odruchami, zrywał sztandar tego państwa, powiewający na gmachu jego przedstawicielstwa.

To jednak, co uczynił onegdaj w dniu „Święta morza", baron von Rinteln, radca poselstwa niemieckiego w Warszawie, nie ma precedensu w historji obyczajów korpusu dyplomatycznego, którego członkowie muszą zachować takt i przyzwoitość na każdym swym kroku.

Historja wielkiego nietaktu bar. von Rintelena, zajmującego apartament na I-szem piętrze przy Alei Róż nr. 1. jest następująca:

Właściciel tego domu p. Mikulicz - Radecki, zgodnie z wezwaniem magistratu, ku czci „Święta morza", polecił dozorcy swemu wywieszenie flagi narodowej. Dozorca polecenie spełnił, i flagę umieścił na zwykłem miejscu, na sztachetach, odgradzających dom od ulicy.

Po chwili do dozorcy zgłosił się lokaj barona v. Rintelena z żądaniem natychmiastowego zdjęcia flagi państwowej, oznajmiając zdumionemu dozorcy, iż żąda tego jego pan.

Dozorca stanowczo odmówił spełnienia tego niesłychanego żądania, a wtedy lokaj bar. v. Rintelena sam zdjął flagę, odnosząc ją swemu panu.

Powiadomiony o zajściu p. Mikulicz-Radecki polecił wywiesić drugą flagę.

Po pewnym czasie zjawił się na ulicy jakiś jegomość, podszedł do ogrodzenia i najspokojniej zdjął drugą flagę. Spostrzegł to jednak posterunkowy pełniący służbę pod ambasadą francuską i owego pana wylegitymował.

Ze zdumieniem stwierdził, iż był to sam pan radca poselstwa niemieckiego, Emil baron von Rintelen.

Oczywiście flaga wróciła na swe miejsce, a zirytowany i obrażony bar. v. Rintelen, udał się do swego mieszkania i demonstracyjnie.. zapuścił wszystkie rolety.

Wieść o czynach p. bar v. Rintelena przedostała się na miasto, budząc w stolicy niesłychane oburzenie.

Władze wszczęły odpowiednie kroki i energiczne dochodzenie.

Wczorajszy dzień antywojenny komunistów minął w Zagłębiu spokojnie.

Komunistyczny dzień antywojenny, wyznaczony na wczoraj pod hasłem „Wojna — wojnie‘, minął w Zagłębiu Dąbrowskiem spokojnie.

W związku z tym „świętem“ od kilku już dni dał się odczuć w Zagłębiu wzmożony ruch komunistów, którzy dokładali wszelkich starań, aby w dniu tym doprowadzić do wystąpień ulicznych i rozruchów. Wszystkie jednak usiłowania w tym kierunku spełzły na niczem. W niedzielę komuniści rozrzucili na całym terenie Zagłębia, w ośrodkach mieszkalnych robotników i na terenach fabrycznych — masę ulotek, nawołujących do strajku i do wzięcia udziału w święcie.

Policja przeprowadziła w Zagłębiu szereg rewizyj i aresztowań.

Aresztowano: Izaaka Felogrebera, zam. w Białej (11 listopada), który w dniu 18 ub. m. pod pozorem sprzedaży bułek uprawiał agitację komunistyczną; Zygmunta Kanię, zam. w Sosnowcu przy ul. Staszica 14, który w dniu 17 ub. m. na ul. 3-go maja i dworcu kolejowym w Sosnowcu rozlepiał afisze o treści antypaństwowej; Antoniego Czecha, Michala i Piotra Sielańczuków z Sosnowca, Jana Zawadzkiego, Józefa Piotrowskiego, Honoratę Kozik, Władysława Cichonia i Aleksandrę Gągolównę, którzy w dniu 19 ub. m. urządzili masówkę i pochód komunistyczny w Milowicach; Józefa Potoka, zam. w Dąbrowie (Okrzei 20), który w dniu 19 ub. m. na kol. „Zielona“ w Dąbrowie urządził masówkę komunistyczną, wygłosił przemówienia i wznosił okrzyki antypaństwowe; Władysławę Butomską, funkcjonarjuszkę K. C. K. P. P., zam. w Łodzi przy ul. Dworskiej 29, któ posiedzenie KDKPP. w lasku pod Strze ra w dniu 21 ub. m. usiłowała zwołać mieszycami; Cynę Zylbersztajna, Józefa Morańskiego i syna Józefa oraz Mikołaja Batenina, którzy urządzili tajną konferencję KDKZMP. w Czeladzi w dniu 24 ub. m.; Wolfa Fiszera, Małkę Zylberberg, Salę Suchecką i Krakowskiego Icka, których przytrzymano na gorącym uczynku wypisywania afiszy o treści wzywającej do wystąpień w dniu 1-go sierpnia w warsztacie Zilberberga w Będzinie; Antoniego Glanowskiego, zam. w Niwce (1-go maja 51) za rozrzucanie odezw komunistycznych w dniu 22 ub. m.; Edwarda Kucharzyka, zam. w Strzemieszycach przy ul. Piaskowej, który w dniu 29 ub. m. rozrzucał odezwy komunistyczne w Strzemieszycach; Wacława i Emila Kaczorków, zam. w Sosnowcu, którzy w dniu 31 ub. m. przytrzymani zostali na gorącym uczynku rozlepiania afiszów i rozrzucania odezw komunistycznych.

———

Proklamowany na wczoraj przez K. P. P. dzień antywojenny na terenie Zawiercia jak również w powiecie, minął bez echa. Odezwy, które agitatorzy mieli rozdać ludziom, zostały wrzucone do dołów kloacznych w domach fabryki Hulczyńskiego.

———

Sytuacja w godzinach popołudniowych nie uległa żadnej zmianie. Na całym terenie Zagłębia panował spokój. Zapowiedziane masówki i wystąpienia uliczne nie doszły do skutku. — Policja, która na całym terenie Zagłębia dawała baczną uwagę na komunistów, sparaliżowała wszystkie ich ruchy. Dodać należy, że jak krążą pogłoski komuniści mieli zamiar zdemolować wszystkie lokale PPS. CKW. Z tego powodu lokale te ochraniane były przez cały dzień przez policję.

Strajk na kopalni „Renard“ i w hucie „Staszic“ w Sosnowcu

Na kopalni „Renard“ w Sosnowcu i w hucie „Staszic“, należącej do modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych wybuchł wczoraj niespodziewanie strajk.

Na Renardzie porzuciło pracę około 80 proc. robotników, w hucie „Staszic“ zaś obie pierwsze zmiany, w liczbie około 200 osób, nie zgłosiły się do pracy.

Strajk na „Renardzie“ wybuchł w związku z projektowaną obniżką zapłaty za urlopy robotnicze, o czem kilkakrotnie już donosiliśmy. Dodać należy, że sprawa wypłaty za urlopy załatwiona ma być ostatecznie w nadchodzący czwartek.

Jeśli zaś chodzi o hutę „Staszic“, robotnicy oświadczyli, że porzucili pracę z powodu nie wypłacenia im zaległych zarobków.

Swięto morza w Czeladzi.

W uroczystości wzięło udział do 2 tys. osób.

W ub. niedzielę odbyła się w Czeladzi uroczystość święta morza, która wypadła imponująco. Przed wieczorem przed mostem dużym poczęły się gromadzić rzesze publiczności, przyglądając się z zainteresowaniem pracy przy dekoracji łodzi.

W dwie godziny później, kiedy zmrok zapadł Brynica przedstawiała niezwykły widok, przypominający żywo przystań morską. Różnokolorowe światła odbijały się rzęsiście w ciemnej tafli wody. Na brzegach roiło się od publiczności, której zebrało się około 2 tys. osób.

Uroczystość rozpoczął odśpiewaniem pieśni chór „Hejnał“, poczem na moście okolicznościowe przemówienie wygłosił p. J. Tajchman. Na odgłos wystrzałów 19 łodzi przeciągnęło pod plażę na Brynicy, gdzie zostały przywitane przez orkiestrę. W defiladzie wzięło udział również kilka kajaków.

Z pośród wszystkich łodzi pomysłową dekoracją z oświetleniem wyróżniła się łódź p. Juszczyka z klubu młodzieży marsz. J. Piłsudskiego, strzelca, harcerzy, straży ogniowej z pochodniami i wiele innych. Uroczystość zakończona została o godz. 10 wiecz., pozostawiając po sobie miłe wrażenie.

Zderzenie motocykla z furmanką.

Szosą od Ząbkowic w stronę Tucznej Baby jechał onegdaj rano na motocyklu Stefán Zieliński, przedsiębiorca budowlany z Dąbrowy.

W pewnej chwili na zakręcie Zieliński najechał na przejeżdżającą furmankę, powożoną przez mieszkańca Tucznej Baby, Błażeja Pniaka.

Zderzenie było tak silne, że koń doznał złamania tylnej prawej nogi, motocykl zaś został mocno uszkodzony.

P. Zieliński wyszedł z wypadku bez najmniejszego okaleczenia.

Kurs na komendantki żeńskich oddziałów samarytańsko-pożarniczych w Kielcach.

W czasie od dnia 19 sierpnia do 28 b. r., odbędzie się w Kozienicach 10-dniowy kurs dla kandydatek na komendantki żeńskich oddziałów samarytańsko — pożarniczych. Skoszarowanie i wyżywienie otrzymają uczestniczki bezpłatnie, pokryją jedynie koszta przejazdów kolejowych.

Dotychczas zgłosiło swój udział 15 osób.

Ze względów gospodarczych zgłoszenia kandydatek należy kierować bezpośrednio do okręgowego związku straży ogniowych w Kozienicach w terminie do dnia 15 b. m.

Komendantką kursu została wyznaczona przez wojewódzki związek straży p. Helena Dymarska, wojewódzka referentka O. Z.

Manifestacja antyniemiecka w Kielcach

W ubiegłą niedzielę na pl. marsz. Piłsudskiego w Kielcach, odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na terenie Polski.

Po odegraniu przez orkiestry hymnu państwowego, przemówił do zebranych p. J. Miroszewski, omiawiając krótko sytuację międzynarodową w związku z dążeniami rewizjonistycznemi Niemiec.

Po przemówieniu uchwalono rezolucję, która w ostrych słowach potępiła wystąpienia niemieckie przeciwko całości naszych granic, stwierdzając, że naród polski z całą energją odeprze te zakusy.

Uchwaloną rezolucję za pośrednictwem p. wojewody Paciorkowskiego przesłano na ręce rządu do Warszawy.

Po odegraniu „Roty“ uformował się pochód, w którym wzięły udział wszystkie organizacje prorządowe oraz kilkutysięczny tłum publiczności. Pochód z orkiestrą, sztandarami oraz transparentami udał się przed gmach województwa, gdzie wręczono p. wojewodzie uchwaloną rezolucję, poczem przeszedł głównemi ulicami miasta.

Popołudniu z okazji „Święta morza“, odbyła się w kinie „Palace“ uroczysta akademja.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 2 Wtorek	Dziś: N.M.P Anielskiej Jutro: Szczepana Wschód słońca: 4.13 Zachód słońca: 7.27

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 2 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. przegląd prasy. 12.40. Kom. meteorologiczny. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty gramofonowe. 15.00. Komunikat gospodarczy. 15.10. Płyty. 15.30. Chwilka lotnicza. 15.35. Kom. państw. urzędu wych. fiz. 15.40. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Odczyt sportowy. 17.00. Popularny koncert symfoniczny. 18.00. „Z naszego wybrzeża“. 18.20. Muzyka lekka i taneczna. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Prasowy dziennik radjowy. 19.45. „Listowne nauczanie rolnictwa“. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert wieczorny. 21.00. Feljeton literacki pt. „Rola krytyków“. 21.15. D. c. koncertu. 21.50. Dodatek do pras. dziennika radj. 21.55. Kom. meteor. 22.00. Muzyka taneczna. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 3 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Chwilka morska i kolonjalna. 15.40. Opowiadanie dla dzieci 15.52. Pogawędka z Wilna. 16.05. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Odczyt z Wilna. 17.00. Koncert popoł. 18.00. Odczyt p. t. Jak podróżować. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Płyty. 20.50. Kwadrans lit. 21.05. Arje i pieśni. 21.30. Koncert kameralny. 22.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Kom. Gł. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.10. Aud. poświęc. Grecji. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna

KATOWICE.

Wtorek, 2 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom gospodarczy z Warsz. 15.10. Bajeczki dla dzieci. 15.20. Intermezzo muz. 15.30. Kom. z Warsz. 15.40. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. sport. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Odcinek powieśc. 20.00. Tr. z Warszawy. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Koncert z płyt gramof.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Atrakcyjny występ znakomitych rewelersów polskich oraz świetnego odtwórcy podpatrzonych typów **Leona Wyrwicza** odbędzie się w piątek, dnia **5 bm. o godz. 8.30 wiecz.** Ceny miejsc od 95 gr. do 3.50 zł.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **Może ustanie tytułomanja.** W myśl nowej ustawy o wykroczeniach, bezprawne przybieranie tytułów naukowych karane będzie miesiącem aresztu. Ta sama kara nakładana będzie za publiczne noszenie odznaczeń bez odpowiedniego nadania.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Osobiste.** Naczelnik wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim w Kielcach, inż Włodzimierz Kolasiński uchwałą rady ministrów, przeniesiony został w stan nieczynny.

(k) **Posiedzenie zarządu zw. straży ogniowej woj. kieleckiego.** W dn. 8 bm., odbędzie się w Kielcach w lokalu własnym posiedzenie zarządu związku straży ogniowych województwa kieleckiego.

Na porządku dziennym są sprawy, organizacyjne, osobowe, techniczne i gospodarcze.

NA MARGINESIE.

Uroczystość N. Marji Panny Anielskiej.

Święto to, w którem wierni dostępują największego odpustu, jaki w kościele katolickim istnieje, jest także uroczystym obchodem pamiątki otrzymania od Chrystusa Pana tej nadzwyczajnej łaski przez św. Franciszka Serafickiego za pośrednictwem Matki Bożej. Oto historja tego, tak wyjątkowego dobrodziejstwa, które kościół zawdzięcza temu świętemu z Asyżu.

Św. Franciszek odebrał w darze od benedyktynów mały kościółek Matki Boskiej Anielskiej pod Asyżem, zwanej Porciunkulą. Opuszczony i zrujnowany ten kościół kazał Święty odbudować i umiłował go nad wszystkie inne świątynie. Poświęcony Marji Pannie Anielskiej, był on niejako kolebką zakonu św. Franciszka

W r. 1221 w pierwszych dniach października objawił się św. Franciszkowi w tej świątyni Pan Jezus i N. Panna, otoczona licznym orszakiem aniołów. Święty Franciszek prosił Zbawiciela za pośrednictwem Jego Matki, aby udzielił całkowitego odpustu wszystkim tym, którzy się szczerze wyspowiadają i zwiedzą kościół Najśw. Marji Panny Anielskiej.

Papież nie ociągał się z zatwierdzeniem tego odpustu i udzielił go jeszcze w tym samym roku; ale dopiero w dwa lata później, t. j. w r. 1223 nadał ten odpust na wszystkie czasy i rozporządził, aby to święto obchodzono 2 sierpnia. Zbawiciel ukazał się bowiem św. Franciszkowi po raz drugi i wyznaczył dzień 2 sierpnia na obchód tego święta. Wspomnieć tu trzeba, że dzień 2 sierpnia był dniem poświęcenia dawnego kościoła Porciunkuli. Ogłoszenie tego odpustu nastąpiło w kościele N. Marji Pany Anielskiej, poprzedzone żarliwem i wymownem kazaniem św. Franciszka.

Słynny ten odpust Porciunkuli rozciągnęli późniejsi papieże na wszystkie kościoły trzech przez św. Franciszka założonych zakonów, jako też na wiele innych kościołów i kaplic świata katolickiego. Kto go dostąpić pragnie, winien się wyspowiadać, komunikować i zwiedzić kościoły, obdarzone tym przywilejem. Przy zwiedzaniu tych kościołów, niezbędna jest modlitwa.

Odpust w dniu Matki Boskiej Anielskiej jest jedynym odpustem, nadanym przez samego Zbawiciela i dlatego też przez wiernych jest z całą gorliwością wykorzystywany.

(k) **Aresztowanie komunistów.** W związku z akcją 1-szo sierpniową, władze bezpieczeństwa aresztowały kilkunastu komunistów z Kielc i okolicy. Przy aresztowanych znaleziono większą ilość bibuły komunistycznej oraz cały szereg transparentów i sztandarów. Najliczniejsza z jaczejek komunistycznych mieściła się w Kielcach w żydowskim klubie sportowym „Odzież“.

Po przeprowadzeniu dochodzenia część zaaresztowanych została zwolniona, reszta przekazana została do dyspozycji władz sądowych.

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** Prokurator sądu okręgowego p. Edmund Salak rozpoczął z dniem 1 b. m. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo prokuratury objął zastępca prokuratora, wiceprokurator Dobromęs

(s) **Osobiste.** Inspektor pracy w Sosnowcu **inż. Federowicz** powrócił z urlopu i w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

— Z dniem wczorajszym **inż. Feferman** rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

— Zastępca lekarza miejskiego **dr. A. Bilik** rozpoczął czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

(s) **Wycieczka do Ojcowa.** Klub młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego Sielce II, urządza dwudniową wycieczkę, tj. w dniu 14 i 15 sierpnia br. do Ojcowa i pobliskich okolic w celu krajoznawczym. Zapisy i bliższych informacji udziela sekretarjat klubu codziennie od godz. 6 do godz. 9, przy ulicy Szkolnej 4 do dnia 8 sierpnia.

URUCHOMIENIE FABRYKI BABCOCK-ZIELENIEWSKI W SOSNOWCU.

Po czterotygodniowej przerwie, podczas której dokonywany był remont maszyn, w dniu wczorajszym została częściowo uruchomiona fabryka Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu.

Część załogi przyjęta została z powrotem do pracy.

Uroczyste zamknięcie I-go turnusu półkolonji letnich w Zawierciu.

W ub. sobotę odbyło się uroczyste zamknięcie I-go turnusu półkolonji letnich, urządzonych dla najbiedniejszych dzieci szkolnych przez sekcję prezydjalną miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. W uroczystości tej wzięli udział pp.: **komisarz Langert, ks. prałat Zientara, ks. kan. Wajzler, dyrektorstwo Banachiewiczowie, poseł Z. Sowiński, dr. M. Ostern, dr. Wącewicz, kier. szkoły Miller, przedstawiciele prasy oraz około 300 rodziców dzieci przebywających na półkolonjach.**

O godzinie 3 popołudniu w chwili wjazdu gości do lasu z piersi półtora tysiąca dzieci wydarł się okrzyk „Goście jadą, goście jadą“.

Program uroczystego zamknięcia półkolonji był bardzo bogaty. Opracowany był przez siostry służebniczki N. M. P., w ręku których spoczywało kierownictwo półkolonji, przy współudziale dzielnych wychowawczyń, któremi były maturzystki naucz. sem. żeń. w Zawierciu. Przed przybyłymi gośćmi popisywały się dzieci, czego nauczyły ich wychowawczynie w ciągu 4-ch tygodni, a widać było, że nauczyły ich bardzo wiele. Przedewszystkiem mała uczenica szkoły powszechnej Stefcia Jonczykówna wypowiedziała dłuższe wierszowane przemówienie, w którem w imieniu wszystkich dzieci przebywających na półkolonji złożyła gorące i z głębi dziecinnego serca płynące podziękowanie komisarzowi Langertowi, prezydjum M. K. N. P. B. za urządzenie półkolonji i gościom za przybycie na uroczystość. Pozatem dzieci dziękowały **ciostrze przełożonej Izabeli, dyr. Banachiewiczowej,** która dość często odwiedzała dzieci w obozie, dr. Wicewiczowi i innym.

Następnie dzieci odśpiewały parę ładnych i okolicznościowych piosenek, odbyły się tańce, przyczem na wyróżnienie zasługuje taniec maleńkiej pary górali.

Na podkreślenie zasługuje również dialog pomiędzy dwoma kolegami z półkolonji, w którym dość humorystycznie, a przedewszystkiem rzeczowo ujęte było znaczenie półkolonji dla biednych dzieci.

Po wypełnieniu części teatralnej dzieci spożyły ostatni podwieczorek, który składał się z kakao i 25 dkg. bułki pszennej, w czasie zaś podwieczorku każde dziecko otrzymało po 3 cukierki i 25 dkg. kawy konserwowanej. Takiż sam skromny podwieczorek spożyli w dziecięcym obozowisku również i goście. Dzieci, które zwykle po podwieczorku wcześnie las opuszczały, tym razem dopiero przed samym zachodem słońca pożegnały swoje kierowniczki i wychowawczynie i ze łzami w oczach las opuściły. Mimo, że półkolonje trwały tylko przez 4 tygodnie, to jednak dzieci znacznie przybrały na wadze, gdy cały dzień przebywały na świeżem powietrzu i otrzymywały 3 razy dziennie smaczne i dobre pożywienie. Zaznaczyć należy, że pomysł kom. Langerta powierzenia prowadzenia półkolonji siostrom służebniczkom był dobry, gdyż przekonano się, że nikt inny tej akcji tak dobrze, a przedewszystkiem sumiennie nie poprowadziłyby.

Drugi turnus, na który również zapisane jest jest 1500 dzieci, rozpocznie się w czwartek.

(s) **Kradzieże.** Ze spółdzielni fabryki Hulczyńskiego przy ul. Nowopogońskiej nr. 1 w Sosnowcu, skradziono większą ilość bielizny, tytoniu, papierosów, kawy i herbaty, wartości 800 zł.

— Ze składu wódek przy ul. 1-go maja nr. 6, skradziono Hermanowi Olmerowi większą ilość wódki i likierów, wart. 960 zł.

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** Sekretarka starosty p. I. Kasprzykówna wróciła z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objęła urzędowanie.

Z CZELADZI.

(c) **Kradzież pieniędzy z pod komody.** Mieszkaniec domu nr. 15 przy ul. Staszica, p. Juljan Stelmach, zameldował w komisarjacie w Czeladzi o zniknięciu z pod komody 120 zł. O kradzież pieniędzy podejrzewa on posługaczkę, Stanisławę Janusik, która sprzątała w jego mieszkaniu.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dopuściła się faktycznie Janusikowa, od której zdołano odebrać 98 zł. Resztę pieniędzy zużyła na swoje potrzeby.

(c) **Konfiskata mięsa z potajemnego uboju.** Policja czeladzka skonfiskowała Zygmuntowi Miodyńskiemu, ul. Milowicka 73, 157 kg. mięsa wołowego i 39 kg. mięsa wieprzowego, pochodzącego z potajemnego uboju. Mięso rozsprzedano w drodze publicznej licytacji.

(c) **Pościg za uciekającym złodziejem na Piaskach.** Onegdaj na placu przed sokolnią na Piaskach, na powracającą z pieniędzmi sklepową ze spółdzielni „Zgoda“, p. Helenę Staszewską napadł jakiś, od dłuższego czasu obserwujący ją osobnik, usiłując wyrwać jej 650 zł. z torebką. Na wszczęty alarm przybyło z pomocą kilka niewiast, a następnie sokoli, którzy ćwiczyli w pobliskiej sokolni. Napastnik rzucił się do ucieczki. W pogoń za nim puścili się sokoli oraz kilku przechodniów, którym udało się ująć opryszka. Okazało się, że jest to znany w Zagłębiu złodziej na t. zw. „wydrę“, Mieczysław Przybysławski z Sosnowca, ul. Będzińska 3. Nie jest wykluczone, że w związku z ujęciem Przybysławskiego policja wykryje sprawców włamania przed niedawnym czasem do spółdzielni „Zgoda“ przy ul. Nowopogońskiej, gdzie w ostatniej chwili zostali spłoszeni.

Z DĄBROWY.

(d) **Odpust w Dąbrowie.** Z racji święta kościelnego N. M. P. Anielskiej odbędzie się dziś w Dąbrowie odpust.

(d) **Akademja z racji „Święta morza“ w Strzemieszycach.** Świetlica młodzieży w Strzemieszycach urządziła onegdaj akademję z racji uroczystości „Święta morza“.

Na program uroczystości złożyło się: przemówienie, część wokalno - muzyczna, taniec cygański i monologi.

(d) **B. wojskowi z oddziału Strzemieszyce — Wielkie.** Zapisy na wyjazd do Gdyni na zjazd legjonistów, który odbędzie się w dniach 14 i 15 sierpnia br. przyjmuje p. Sietrecki ul. Kościelna 58 do dnia 10 sierpnia br. codziennie od g. 18 — 20. Wszelkie informacje otrzymywać można na miejscu.

DZIWO-DOZORCA.

Dom trzypiętrowy przy ul. Żórawiej 32 w Warszawie posiadający 30 lokali, jest własnością p. Hieronima Martena, z zawodu technika. P. Marten otrzymał dom w spadku po ojcu, ś. p. Romualdzie, który zmarł przed dwoma laty.

Interesy w ostatnich czasach były tak złe, że kamienicznik wpadł na niezwykły pomysł, by zapewnić sobie wcale niezły środek utrzymania.

Pan Marten wymówił przed czterema miesiącami posadę dozorcy domu i sam, od czterech tygodni, pełni jego obowiązki, figurując na liście lokatorów dwukrotnie: jako Hieronim Marten — — technik i jako Hieronim Marten — dozorca domu.

Lokatorzy znaleźli się w kłopotliwej sytuacji, zwłaszcza po zamknięciu bramy, gdyż krępowało ich wręczanie datków gospodarzowi.

Sprawę wyjaśnił sam p. Marten, który pewnego razu upomniał się o datki dowodząc, że należy mu się jakiś ekwiwalent za fatygę. Oświadczenie to rozniosło się po całym domu i obecnie wszyscy lokatorzy płacą normalnie za otwarcie bramy.

Pan Marten, jako dozorca domu, jest bez zarzutu. Załatwia wszystkie czynności doskonale i mógłby być wzorem dla innych dozorców.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

244.

— Jestem tak pewną, jak gdybym patrzyła na zbrodniarza, wsypującego tę truciznę.

— Więc dobrze! uczynimy ją nieszkodliwą.

Wyjął truciznę, wsypał na jej miejsce sproszkowanego cukru, złożył pakiecik w formę pierwotną i zapieczętował. Najpodejrzliwsze oko nie spostrzegłoby, że pakiecik był otwierany.

Magdalena wzięła go wraz z receptą i wróciła do Dufoura.

— Myliłeś się pan — rzekła — na ten raz podejrzewałeś hrabiego niesłusznie. Lekarz mój, znajdujący się w tej chwili u mnie, po przeczytaniu recepty zapewnił mnie, że lekarstwo to nietylko że nie jest niebezpiecznem, lecz przeciwnie bardzo zbawiennem...

Dufour pakiecik i receptę schował do pugilaresu.

— Czy nic więcej nie masz pan do powiedzenia mi?

— Mam wręczyć raport zwykły, który miałem oddać na pocztę, gdy hrabia kazał mi jechać do Paryża. [illegible] się pani [illegible] niego, że Gabrjela Stellini, z powodów mi nieznanych postanowiła zbliżyć się do pana hrabiego.

— Ach, ach!

— Ponieważ hrabia przebywa w Chennevieres, więc panna Stellini najęła dom w Varenne - Saint - Hilaire. Z okna tego domku, za pomocą lornetki teatralnej, można doskonale porozumiewać się znakami z willą jaworową.

— Dziękuję panu. Jesteś pan sprzymierzeńcem inteligentnym i wiernym! Jestem z pana bardzo zadowoloną...

Pan intendent po wyjściu od Magdaleny, udał się na ulicę Cyrkową i następnie na stację kolei żelaznej.

— Rozumiem — mówiła do siebie Magdalena pozostawszy samą. — Lucenay, zmuszony spełnić mą wolę i nie chcąc rozwodu, który go zrujnuje, postanowił uwolnić się od żony za pośrednictwem trucizny... Stellini wie o tem i zbliżyła się do niego, by mieć nad nim nadzór i przekonywać się osobiście o postępie dzieła śmierci! Łudźcie się, nikczemnico i ty bandyto, i wierzcie w powodzenie! Ale zapominacie, że Bóg jest sprwiedliwym! Na szczęście ja stanęłam wam na drodze... wasza godzina zbliża się!

Dufour po wyjściu z pociągu na stacji Varenne, czas jakiś krążył na około swego domu, wpatrywał się w okna i miał wielką ochotę wejść do środka dla nasycenia wzroku widokiem mebli i sprzętów, ale nie śmiał, brakowało mu bowiem pretekstu do przedstawienia się Gabrjeli. Odszedł więc do willi jaworowej i wręczył hrabiemu de Lucenay zabrane z ulicy Cyrkowej listy, pakiecik z proszkami i receptę.

Hrabia z udaną obojętnością schował je do szufladki biurka i zaczął przeglądać korespondencję.

XXXIV.

Malarze — dekoratorzy zajęci byli ciągle pracą nad upiększeniem fasady willi, w której hrabia de Lucenay, po śmierci swego teścia, uważał się za absulutnego pana. Po ukończeniu robót około gzemsów, zdjęto wyższe rusztowanie, tak, że sięgało ono teraz do wysokości okna pokoju i aparamentu Henryki. Rolety tego ostatniego były zapuszczone szczelnie, aby żadne oko niedyskretne nie mogło zajrzeć do wnątrza.

Stan zdrowia młodej kobiety był dość zadawalający, ale powrót do dawnych sił odbywał się bardzo powolnie. Dla śpieszniejszego ich odzyskania, lekarz zalecił Henryce wstawać codzień popołudniu na parę godzin. Podnosiła się więc i przeszedłszy z pomocą Anusi kilka kroków po pokoju kładła się następnie na szeslongu.

Każdego poranku i wieczora dekoratorzy oddalali się na śniadanie i obiad do oberży, w której mieszkał..

Tego dnia o jedenastej przed południem opuścili pracę i udali się do oberży. W chwili, gdy siadali do zastawionego już stołu, wszedł nagle z zawiniątkiem w ręku Juljusz Claude którego nie widzieli od czasu rozpoczęcia robót.

Życzliwy okrzyk dekoratorów powitał przybysza.

— Artysta będzie jadł z nami śniadanie! Brawo!

— Tak, moje dzieci — odrzekł Juljusz — i za takie przyjęcie mam ochotę postawić kilka butelek wina bordoskiego.

Dekoratorzy przyjęli to oświadczenie oklaskami.

— Zrobić miejsce dla artysty!

— Podać nakrycie dla artysty!

Za chwilę miejsce i nakrycie było gotowe.

— No siadaj!

— Poczekajcie chwilę! — odrzekł Juljusz — nie mogę przecież siadać do stołu jak panicz wałęsający się po bulwarach, ale muszę nałożyć ubranie robotnika, gdyż jestem nim i szczycę się tem!

c. d. n.

Zemsta kobieca na donżuanie.

Przyszła kreska na Matyska.

W Chicago niemałe wrażenie wywołała niedawno tragiczna śmierć niejakiego Tomasza Robertsona, który padł ofiarą zemsty kobiecej. Tomasz Robertson był typowym donżuanem i jak dziki idjanin na połów skalpów, tak on szedł na połów serc niewieścich. Ale jak powiada przysłowie: „Przyszła wreszcie kreska na Matyska".

Robertson urządzał się zwykle w ten sposób, że zobaczywszy jakąś ponętną osóbkę na ulicy, starał się zbliżyć do niej, rzekomo w celu matrymonjalnym, przyczem posługiwał się coraz to innem nazwiskiem. Łatwowierna niewiasta padała ofiarą sztuczek donzuana, który w okresie narzeczeństwa okazywał się pełnym galanterji, unosił się w zachwytach nad jej urodą i nie szczędził podarków. Po uwiedzeniu łatwowiernej dziewczyny następowała zmiana frontu. Robertson symulował daleką podróż, następowało czułe pożegnanie i uwodziciel znikał bez śladu. Jeśli nawet po niejakim czasie uwiedziona spotkała zdradzieckiego kochanka, to ten wyśmiewał jej żale i skargi i odpychał ją z całą bezwzględnością.

W podobny sposób postąpił także przed niejakim czasem z młodą i uroczą Betty Thoms, która wydawała się mu uosobieniem łagodności i naiwności. Sielanka trwała w całej pełni, gdy pewnego razu Betty, idąc u boku narzeczonego, spotkała się oko w oko ze swoją kuzynką, która przed niejakim czasem padła ofiarą wyrafinowanego uwodziciela. Spotkanie było fatalne dla amerykańskiego donżuana. Uwiedziona bowiem podeszła do Betty i w obecności kochanka rzuciła jej w twarz całą okrutną prawdę. Napróżno donżuan zapierał się i wykręcał. Betty powzięła podejrzenie i zagroziła mu, że gdyby i ją porzucił, jak inne, to czeka go z jej strony okrutna zemsta.

Przez pewien czas Robertson pod wpływem tej groźby pozostawał przy energicznej dziewczynie. Ale wreszcie natura donżuana wzięła górę i chcąc uniknąć osobistego tłumaczenia i wymówek, postanowił zniknąć na pewien czas z Chicago i telegraficznie uwiadomić narzeczoną o wyjeździe.

Dziewczyna, usłyszawszy zapowiedź wyjazdu, zrozumiała, że przyszedł kres jej stosunku z człowiekiem, któremu zaufała. W dzikiej rozpaczy chwyciła rewolwer i pobiegła na najbliższy dworzec kolejowy. Przeczucie jej nie zawiodło, bo rzeczywiście Robertson, nie przeczuwając spotkania, zmierzał do hali dworcowej. W tej chwili padł celny strzał, a uwodziciel powalił się trupem na ziemię. Gdy nadbiegła policja na miejsce wypadku, dziewczyna opowiedziała swoją historję i wyznała, że to ona pomściła siebie i swoje poprzedniczki uwiedzione jak ona, przez niepoprawnego donżuana.

Bomby łzawiące w sklepie jubilerskim

Na dorocznem walnem zgromadzeniu związku jubilerów angielskich, który odbył się w tych dniach w Londynie, zademonstrowano w obecności 150 uczestników najnowsze urządzenia zabezpieczające składy jubilerskie i wystawy sklepowe od kradzieży.

Najciekawszym był pokaz doskonale zorganizowanego napadu bandyckiego w rodzaju tych, jakie codziennie niemal zdarzają się we wszystkich miastach Anglji, i których ofiarami padają sklepy jubilerskie i banki.

Zaledwie zdołali włamywacze wybić okno wystawowe kluczem samochodowym, gdy odezwał się ogłuszający ryk syreny, który słychać było w promieniu kilometra. W tej samej chwili wyłożone w oknie kosztowności zniknęły za gęstą warstwą mgły, a równocześnie eksplodowała bomba z gazem łzawiącym, który wypełnił cały lokal, tak, że jubilerzy z uwagą śledzący przebieg napadu, ze łzami w oczach i dusząc się od kaszlu, salwowali się szybką ucieczką.

Wreszcie ostatnią niespodzianką było zdjęcie fotograficzne włamywacza, dokonane przez ukryty aparat fotograficzny.

Zdawałoby się, że po zostosowaniu takich urządzeń wszelkie napady na sklepy staną się wręcz niemożliwe. Tymczasem tak nie jest. Dzienniki pełne są opisów takich właśnie napadów i niema dnia by kroniki policyjne nie notowały ich kilka w różnych stronach kraju.

Ja, czy nie ja?

Niezwykła statystyka angielska.

W Londynie ukazała się interesująca statystyka: spis ludzi, którzy naskutek jakichś nieprzewidzianych wypadków nagle, utracili pamięć.

Ilość tych ludzi jest olbrzymia. W ciągu jednego roku 1931 zdarzyły się 62 wypadki utraty pamięci na terenie Anglji.

Pewien przemysłowiec, wyszedłszy ze swego biura, nie wrócił do domu. Wszelkie poszukiwania okazały się daremne. Sądzono, że przemysłowiec padł ofiarą zbrodni, tembardziej, że w chwili zniknięcia miał przy sobie dużą sumę pieniędzy.

Tymczasem, w trzy miesiące później znaleziono go na prowincji w miasteczku Leeds. Był kelnerem w restauracji i nie pamiętał wcale o swem poprzedniem życiu.

Pewien urzędnik został na ulicy silnie potrącony przez samochód. Wstał i mógł o własnej sile odejść, ale zapomniał, gdzie mieszka i kim jest. Błądził po ulicach Londynu, wreszcie udał się pod opiekę policji prosząc, by mu pomogli w odzyskaniu nazwiska i domu.

Inny, znowu, był wypadek pewnego marynarza, który otrzymawszy w bójce silny cios w głowę twardym przedmiotem, stracił pamięć. Przechodził smutne koleje losu, brano go za symulanta, dopóki rodzina nie zgłosiła się po niego.

W owej księdze statystycznej cytują wiele przykładów uleczenia takiej amnezji, a nawet, taksamo nagłego powrotu pamięci, jak nagłem było jej zniknięcie.

W każdym razie to straszna choroba, która jednym ciosem łamie całe życie tego, którego nawiedzi.

SYTUACJA W FABRYCE „STREM" BEZ ZMIAN.

Sytuacja w fabryce chem. „Strem" w Strzemieszycach nie uległa dotychczas żadnej zmianie. Robotnicy nie opuszczają fabryki przez 14 dni i w sposób kategoryczny domagają sią cofnięcia zawiadomienia dyrekcji o ograniczeniu dodatku mieszkaniowego i zmniejszenia deputatu węglowego.

Dyrekcja fabryki, która w pierwszych dniach strajku oświadczyła robotnikom, że od swych żądań ustąpić nie może, w dalszym ciągu stoi na swem stanowisku.

Robotnicy tymczasem wysuwają coraz to nowe żądania. Między innemi, jak to donosiliśmy, robotnicy wysunęli żądanie całkowitej zapłaty za czas strajku i przyjęcie do pracy wszystkich poprzednio zredukowanych robotników.

Strajk ma przebieg spokojny.

Jak się dowiadujemy, ministerjum opieki społecznej informowało się wczoraj telefonicznie w inspektoracie w Sosnowcu o przebiegu strajku.

Dodać należy, że robotnicy nie zwracają się wcale o interwencję do inspektora pracy.

—ogo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Kupcy polscy w Myszkowie.** Od dłuższego czasu kupiectwo w Myszkowie odczuwało brak organizacji, któraby broniła jego interesów. Ostatnio z inicjatywy prezesa związku kupców polskich w Zawierciu, p. Br. Zawadzkiego, odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie kupców polskich w Myszkowie, na które przybyło również kupiectwo z okolicy.

Po wygłoszonym referacie przez prezesa B. Zawadzkiego na temat „Potrzeby kupiectwa polskiego w dobie obecnego kryzysu" i po referatach członków zarządu związku z Zawiercia, postanowiono zorganizować koło związku kupców polskich w Myszkowie. Z pośród zebranych zadeklarowało swą przynależność do koła i wpłaciło wpisowe 26 kupców polskich

250 tys. zł. w ciągnieniu pożyczki budowlanej.

Wczoraj odbyło się ciągnienie 3-procentowej premjowej pożyczki budowlanej serji I.

Ogółem wylosowano 112 premij na ogólną sumę pół miljona złotych.

Główna wygrana 250 tysięcy zł. padła na *nr. 670.495.*

Wygrana 50 tysięcy zł. padła na *nr. 430.397.*

Po 10 tysięcy złotych padło na numery 955052 942095 288307 797893 200501 3543 271948 155290 717872 383895.

Po 1000 zł. padło na numery: 554688 303341 582880 641475 333254 399830 113090 137439 409805 845924 764518 378210 561169 925346 592729 990433 245793 7088002 278825 907605 175801 785354 707445 557109 712732 689518 624260 853217 614813 594205 536066 335501 962996 417737 256482 279197 724096 651180 438645 370380 411380 45334 621283 580921 45203 865932 195731 828294 389660 769285 380296 289939 424104 296217 782680 696890 742688 755920 39738 291889 441695 275368 948918 879301 312338 44608 882546 199244 251865 858472 179112 742589 390031 290117 315347 557485 278550 614941 237680 170310 891347 650390 880312 234034 586524 329382 994111 419643 908872 488514 335187 428469 817685 46435 676444 704564 572341 419677 692082.

(z) **W sprawie ogrodzenia cmentarza.** Onegdaj w sali domu ludowego, pod przewodnictwem dyr. S. Wesołowskiego, odbyło się zebranie zaproszonych parafjan, w sprawie ogrodzenia cmentarza grzebalnego. Przemówienie wstępne w tej sprawie wygłosił **ks. prałat Fr. Zientara.** Następnie **poseł Sowiński** omówił techniczną stronę ogrodzenia. Po przeprowadzonej dyskusji, zebranie jednogłośnie uchwalili, aby ogrodzenie cmentarza natychmiast rozpocząć, dla zrealizowania zaś tego wybrano komitet, w skład którego weszli pp.: **ks. prałat Zientara, ks. kan. B. Wajzler, starosta Konopacki, kom. Langert, dyr. Erbe dyr. Wesołowski, dyr. Statler, poseł Sowiński, St. Holenderski, dyr. Banachiewicz, inż. Krawczyk, inż. Dutka, inż. Miodyński, mg. J. Pasierbiński, E. Stephan, K. Pawłowski, J. Tomaski, M. Majchrzak, O. Jagielak, J. Hajdasiński, J. Kukułka, J. Powązka, A. Sobota, Ł. Spera, J. Głuszczyński, Kobiński, B. Stańczyk, Pstrokowski i Br. Zawadzki.**

Spółdzielnia „Wiano"

ROZSZERZA SIĘ NA CAŁĄ RZECZPOSPOLITĄ.

Pierwsze nadzwyczajne walne zgromadzenie członków chrześcijańskiej spółdzielni wzajemnych kredytów „Wiano", spółdz. z od udz. w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr. 3, odbyło się, zwołane zgodnie z wymaganiami prawnemi, w dniu 6 lipca 1932 r. w lokalu „Boulevard" przy Placu Nowomiejskim nr. 5.

Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. Lange, podkreślając w swem przemówieniu cele i zadania spółdzielni. Przy stole prezydjalnym zasiedli: p. Urbanek, jako sekretarz, oraz p. Laubówna i p. Nowicki jako radni.

Zkolei zabrał głos p. dyr. Krzemiński, odczytując sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu oraz sprawozdanie rewidenta państwowej rady spółdzielczej przy ministerjum skarbu w Warszawie, p. radcy Potemskiego.

Z sprawozdania rewidenta wynika, że niektóre przepisy statutu były niezgodne z ustawodawstwem polskiem. Rewident stwierdza jednak, że księgowość jest prowadzona wzorowo, a zarządzenia rady nadzorczej kierują się niezwykłą ostrożnością i szczędnością.

Dotychczasowa działalność spółdzielni przyniosła bogate rezultaty, czego dowodem 4125 zadeklarowanych udziałów z 15 województw Polski, opracowanych przez 420 zastępców. Pożyczek udzielono ogółem 39 na łączną sumę 26.850 zł.

Przewodniczący dziękuje zarządowi za jego dotychczasową owocną działalność, a z grona obecnych wyrażają swe uznanie pp. dr. Stefański, dyr. Ryba i Janicki.

Zmiany statutu, uzgodnione z państwową radą spółdzielczą, oraz regulamin dla rady nadzorczej i komisji rewizyjnej obecni aprobują jednogłośnie.

Zmiany statutu idą w tym kierunku, że odtąd spółdzielnia tworzy specjalny fundusz zapomogowy i członkowie otrzymywać będą zamiast dotychczasowych pożyczek ślubnych i pośmiertnych — na które musieli wystawiać weksel — bezzwrotne zapomogi bez weksla.

W końcu uzupełniono radę nadzorczą do liczby 9 osób. Obecnie więc tworzą radę nadzorczą pp. J. B. Langę — prezes, dyr. W. Wachowiak — wiceprezes, naczelnik Moyseowicz, inż. Wł. Sawczak, dr. W. Stefański, budowniczy Kierzek, asesor Prauss, Stefan Paszyc, architekt Ruszczyński.

W skład zarządu wchodzą pp. dyr. Krzemiński, Kotlewski i Malicha.

Zebranie miało przebieg spokojny i harmonijny.

—oOo—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 1. 8

Dolar St. Zjedn. 8.90
Funty ang. 31.30
Ruble złote 4.71
Dolar złoty 8.92

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 1. 8

3 proc. poż. Budowlana 34.50
7 proc. poż. Stabiliz. 48.50
6 proc. poż. Dolarowa 48.50
4 proc. poż. Inwest 96.50
Bank Polski 71.00
Starachowice 6.75
Modrzejów 2.50
Lilpop 11.00

ZE SPORTU.

Wspaniały tryumf Kusocińskiego

w biegu na 10 klm.

SZTANDAR POLSKI ZAWISŁ NA MASZCIE OLIMPIJSKIM.

PRZED WYSTĘPEM NASZYCH SZERMIERZY NA OLIMPJADZIE. — P. Z. L. A. NIE ZGADZA SIĘ NA START KUSOCIŃSKIEGO W BIEGU NA 1500 MTR. — KTÓRE REKORDY ŚWIATOWE POLAKÓW BĘDĄ ZATWIERDZONE. — SEXTON (U. S. A.) ZWYCIĘZCĄ W RZUCIE KULĄ. — HELJASZ BEZ MIEJSCA.

Wczroaj rozeszła się po całej Polsce radosna wieść o wspaniałem zwycięstwie Kusocińskiego w biegu na 10.000 mtr.

Na starcie stanęło 27 zawodników.

Już na 1500 mtr. na czoło wysunęła się grupa *Isohollo, Kusociński, Virtanen, niemiec Syring i Savidan oraz amerykanie.*

Od 7500 mtr. Kusociński prowadził bieg.

Na ostatniem okrążeniu „Kusy" rozpoczął nieprawdopodobny finisz i wśród zupełnego milczenia 30.000 widzów, zaczęła się walka, w której Isohollo oddawał polakowi centymetr po centymetrze.

Kusociński dobiegł do taśmy o 8 metrów przed Isohollo, Virtanen kończy daleko — 120 mtr., o dalsze 400 mtr. są niespodziewanie dobrzy amerykanie.

Czas Kusocińskiego 30:11,4 jest nowym rekordem olimpijskim.

Dobiegającego do taśmy „Kusego" przywitano huraganem braw. Wzruszający był moment, gdy zwycięzcy złożył powinszowania nieznany mu zupełnie, *ks. Lichtenstein.*

Gdy na maszt olimpijski wciągagnięto sztandar Polski w oczach polskiego biegacza ukazały się łzy.

Ministerjum spraw zagranicznych wysłało do Kusocińskiego gratulacje.

Prasa całego świata kreuje „Kusego" na czołowego bohatera igrzysk.

W dniu wczorajszym startował również *Heljasz* w rzucie kulą i *Pławczyk* w skoku wzwyż.

Heljasz potwierdził swą słabą formę treningową i nie doszedł nawet do finału.

Zwycięzca Sexton miał 16.005, drugi Rothert 15,67, 3) Douda (Czechy) 15.58, 4) Hirszfeld (Niemcy) 15.56, 5) Gray (Ameryka) 15.07.

O Pławczyku brak dokładnych wiadomości, gdyż narazie nie można się było skomunikować z sędziami wiadome jest tylko, że nie zajął żadnego z trzech pierwszych miejsc. — Pierwsze miejsce zdobył kanadyjczyk Mac Langhin 197.2 cm.

Walasiewiczówna w oszczepie nie startowała, gdyż nie była zgłoszona przez P. K. Ol.

Niewieleby też zrobiła, trzy pierwsze bowiem zawodniczki przekroczyły 43 mtr.

* * *

Rozgrywki szablowe rozpoczynają się w Los Angeles 10 bm.

Do rozgrywek drużynowych Polska zgłosiła drużynę składającą się z czterech zawodników: Papee, Nycz, Segda i Friedrich, zaś Suski i Dobrowolski traktowani są jako rezerwowi.

Losowanie w spotkaniach indywidualnych wypadło dla polaków dość korzystnie.

Segda wylosował klikę słabszych zawodników, a ze znanych startują w tej grupie: węgier **Petschauer**, włoch **Gaudini**, francuz **Piot** i duńczyk **Ossier.**

Papee startuje m. in. razem z **Kabosem** (Węgry), **Mazzim** (Italja), **Casmirem** (Niemcy) i **Pignolem** (Francja).

Nycz wylosował **Pillera** (Węgry), **Huffmana** (USA) i **Ansetmiego** (Italja).

Teoretycznie wszyscy nasi zawodnicy wejść winni do półfinałów, a Nycz lub Papee, zależnie od losowania w półfinałach, do finałów.

* * *

Polski związek lekkoatletyczny zwrócił się do polskiego komitetu olimpijskiego z prośbą o niedopuszczenie do startu Kusocińskiego na olimpjadzie w biegu na 1500 mtr.

Prośbę P. Z. L. A. umotywował tem, że przedbieg na 1500 m. (3 bm) i finał na 1500 mtr. (4 bm.) spowodowałyby ogromne zmęczenie naszego biegacza i osłabienie jego szans na 5 klm.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu międzynarodowej federacji zatwierdzono szereg rekordów zawodników całego świata, z których najważniejsze są:

* * *

1 mila J. Ladoumegue (Francja) 4:09.2, 2 mile Paavo Nurmi (Finlandja) 8:59.6, 3 mile Lehtinem (Finlandja) 13:50.6, 6 mil Nurmi 29:36.4.

100 m. Percy Williams (Kanada) 10.3 sek., 1000 m. Ladoumegue (Francja) 2:23.6, 1500 m. Ladoumegue 3:49.2, 2000 m. Ladoumegue 5:21.8, 5 km. Lehtinen 14:17, 20 km. Nurmi 1:04:38.4, 25 km. Matti Martellin (Finlandja) 1:22:28.8, 30 km. Zabala (Argentyna) 1:42:30.4, 30 km. Jose Ribas (Argentyna) 1:40:57.6.

Pchnięcie kulą jednorącz: Douda (Czechosłowacja) 16.05 m., oburącz: Darany (Węgry) 28.67 m., prawa ręka 15.43 m., lewa 13.24.

Rzut dyskiem: Eric Krenz (USA) 51.03 m., Paul Jessup (USA) 51.73 m.

Rzut oszczepem: Matti Järvinen (Finlandja) 74.02, dziesięciobój A. Järvinen 8255.475 punktów.

Dziwne jest to, że zatwierdzono rekordy ustanowione znacznie później od rekordów naszych reprezentantów. Czyja więc wina, że rokordów polskich nie zatwierdzono?

Rekord **Weisówny** w rzucie dyskiem rozpatrywany będzie 15 września br.

Zebranie federacji męskiej w Los Angeles nie zatwierdzało rekordów kobiecych.

Kolarstwo.

LEDUCQ ZWYCIĘZCĄ WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA RFANCJI.

Prawie po 4 tygodniach zakończył się w ub. niedzielę gigantyczny bieg kolarski dookoła Francji, na olbrzymiej trasie przekraczającej 4000 klm.

Ostatni etap biegu Amiens — Paryż wygrał Leducq, który jednocześnie w ogólnej klasyfikacji zajął pierwsze miejsce, w czasie lepszym o 24.3 niż w r. 1930 kiedy również wygrał ten gigantyczny bieg.

W klasyfikacji drużynowej **Włochy** zajęły pierwsze miejsce w czasie 464:57:41, 2) **Francja 465::05:08, 3) Belgja 465:09:25, 4) Niemcy 465:36:37, 5) Szwajcarja 469:12:16.**

—o—

TENIS.

POLSCY TENISIŚCI W RYDZE.

Turniej tenisowy w Rydze rozpoczął się z pewnem opóźnieniem.

Turniej zebrał dość liczne konkurencję międzynarodową.

Wyniki pierwszych gier przedstawiają się następująco: **J. Stolarow — Pławnik (Łotwa) 6:8, 6:3, 6:2, J. Stolarow — Krenan (Łotwa) 6:1, 7:5, M. Stolarow Bornani 6:0, 6:4.**

W grze pań **Rudowska (Legja) pokonała Waszkałównę 6:0, 6:0, w grze podwójnej Rudowska i Stolarow pokonali Sarokniłłowiczową i Gornickiego 7:5, 6:3.**

W dalszym ciągu turnieju **H. Stolarow pokonał Marszałka 6:2, 6:2.**

Litwini biorący udział w tym turnieju reprezentują bardzo niski poziom sportowy.

NIEMCY I CZESI NA MISTRZOSTWACH TENISOWYCH POLSKI.

Na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe od 23 do 28 b. m. „Legja" otrzymała ostateczne zgłoszenia **Menzla, Kleina** i tenistki **Deutsch.**

Z Niemiec przyjechać mają **Cramm i Krahwinkel.**

—oOo—

Piłka nożna.

„WARTA" — ŻIDENICE" 2:1 (0:0).

W Poznaniu „Warta" pokonała czeską drużynę „Židenice" w stosunku 2:1.

A. K. S. — „ŻIDENICE" 3:2 (0:1).

Amatorski klub sportowy pokonał w K. Hucie zasłużenie gości w stosunku 3:2.

Słaba gra „Židenice".

C. K. S. — SARMACJA 2:2 (1:0).

Niedzielne spotkanie na boisku miejskiem w Czeladzi pomiędzy CKS. a będzińską „Sarmacją" zakończone zostało wynikiem remisowym 2:2.

—o—

ECHA ZAWODÓW „RUCH" (W. Hajduki) — REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA.

Z podokręgu piłki nożnej Zagłębia otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie.

W związku z artyk. „Echa zawodów „Ruch" — Reprezentacja Zagłębia zamieszczonego w „Kurjerze Zachodnim" z 8. 6. br. nr. 132 zarząd podokręgu stwierdza, że p. **Południkiewicz**, kapitan podokręgu atakując STS. „Unję" opierał się na mylnem oświadczeniu jednego z członków podokręgu, nie mając zamiaru obrażać nikogo z członków zarządu S. T. S. „Unja".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.